

Henryk Kędzierski
Gdynia
ul. Ks. B. Domnika 25/3

Gdynia, 24 października 2000 r.

Pani Agnieszka Pryczkowska
Kartuzy
ul. Janka Krasickiego 12

Sporo już czasu upłynęło od naszego spotkania w Przyrowiu, przy odsłanianiu Pomnika J. Dambka i A. Westphala. Po otrzymaniu Pani listu bardzo się zdziwiłem, że mieszkacie jeszcze przy ul. Janka Krasickiego. Wspomina Pani, że Leon Lubecki przysłał list, w którym szantażował Was i podawał również, że mąż Pani, A. Pryczkowski, to starzec. Jest to faktycznie śmieszne, skoro Lubecki jest prawie dziesięć lat starszy od Pani męża. Natomiast Aleksander Arendt razem z ZK-P chce Was oddać do Sądu za ujawnienie prawdy.

Pani Agnieszko, proszę traktować mój list jako moje oświadczenie, ponieważ znałem w czasie wojny Leona Lubeckiego, który razem z Janem Szalewskim przyjeżdżał wiele razy do Gestapowca, Hermana Grossa, który był burmistrzem Czerska, a ja tam u niego przymusowo pracowałem. Lubecki, jak i Szalewski byli obywatelami Niemiec hitlerowskich i byli w Gestapo. Z Hermanem Grosse mówili sobie po imieniu, wspólnie biesiadowali.

U Hermana Grossa mieszkał również Jan Megger, po wojnie nazywano go Mann - był to również współpracownik Lubeckiego i Szalewskiego. Po wojnie majątek Hermana Grossa (gospodarstwo i tartak) przejął właśnie Jan Megger i on jeszcze po wojnie zmusił mnie do pracy i przez pewien okres czasu pracowałem u niego, za co jeszcze do dziś mi nie zapłacił.

Wszystko, o czym tu piszę, może Pani podawać do publicznej wiadomości, ponieważ widziałem to wszystko na własne oczy, mogę być również świadkiem w sądzie na tę okoliczność, mój adres jak wyżej.

Kiedy po wojnie spotkałem Lubeckiego, był on już w UB, fałszował historię naszego miasta, dotyczącą m.in. Gdynińskiego Harcerstwa. Potrafię to ocenić dlatego, że znałem prawdziwą historię, bo byłem w Drużynie Harcerskiej samego Lucjana Cytkowskiego. L. Lubecki sfalszował całkowicie historię Harcerstwa Gdynińskiego, początkowo czynił to z Zygmuntem Tanasiem, a potem z Andrzejem Gąsiorowskim. Ojciec Gąsiorowskiego mieszkał w Gdyni, znałem go osobiście, po rozwiązaniu UB pracował w MO i był przyjacielem Aleksandra Arendt - wspólnie pracowali w UB.

Dlatego A. Arendt miał wpływ na zatrudnienie syna swego przyjaciela A. Gąsiorowskiego w KL Stutthof, jak również z tej przyczyny, że był przez długie lata szefem Stutowiaków.

Dokumenty z okresu wojny przywiozę przy najbliższym spotkaniu.



Kancelaria Notarialna s.c.

ul.Świętojańska nr 36/2

81-372 Gdynia

tel-fax 620-57-02

REPERTORIUM A nr 1821/2005

Poświadczam zgodność niniejszego odpisu z okazanym oryginałem dokumentu.

Pobrano z moey:

a) z §13 rozporządzenia w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej (Dz.U. z 2004 r. Nr 148, poz.1564) kwotę	6,00 zł
b) od wynagrodzenia w punkcie "a" 22% z art.5 ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. z 2004 r. Nr 54, poz. 535) kwotę	1,32 zł
Razem:	7,32 zł

(siedem złotych trzydzieści dwa grosze).

Gdynia, dnia 04.04.2005 r. (czwartego kwietnia dwa tysiące piątego roku).



Maciej Wasnink

notariusz